**Krzysztof Kamil Baczyński**

*Erotyk*

W potoku włosów twoich, w rzece ust,

kniei jak wieczór — ciemnej

wołanie nadaremne,

daremny plusk.

Jeszcze w mroku owinę, tak jeszcze różą nocy

i minie świat gałązką, strzępem albo gestem,

potem niemo się stoczy,

smugą przejdzie przez oczy

i powiem: nie będąc — jestem.

Jeszcze tak w ciebie płynąc, niosąc cię tak odbitą

w źrenicach lub u powiek zawisłą jak łzę,

usłyszę w tobie morze delfinem srebrnie ryte,

w muszli twojego ciała szumiące snem.

Albo w gaju, gdzie jesteś

brzozą, białym powietrzem

i mlekiem dnia,

barbarzyńcą ogromnym,

tysiąc wieków dźwigając

trysnę szumem bugaju

w gałęziach twoich — ptak.

Dedykacja:

Jeden dzień — a na tęsknotę — wiek,

jeden gest — a już orkanów pochód,

jeden krok — a otoś tylko jest

w każdy czas — duch czekający w prochu.